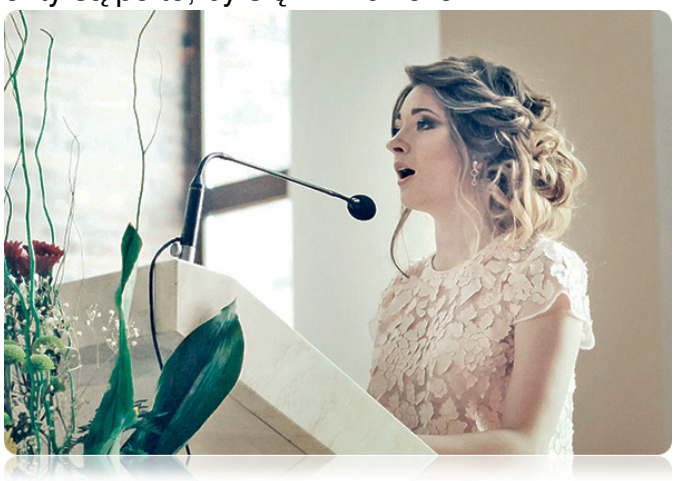


Każdy tekst można rozłożyć na litery, każdy obraz – na barwy, a każdą pieśń – na nuty. Jednak nie wielu wie, że wszystkie utwory muzyczne w pewnym sensie powstają na podstawie kościelnego hymnu ku czci św. Jana Chrzciciela „Ut queant laxis”. To właśnie pierwsze wersy tego utworu zostały przyjęte jako nazwy nut. W hymnie śpiewający proszą słynnego świętego o oczyszczenie ust z grzechu, aby mogli czystymi głosami wysławiać jego cuda. Dziś proponujemy czytelnikom „Słowa Życia” poznać kilku muzyków, którzy poprzez swoją działalność niosą ludziom Boga.

Wszyscy oni jednomyślnie twierdzą, że modlitwa, której towarzyszy muzyka, szybciej dociera do Nieba, zachęca człowieka do refl eksji o własnym istnieniu, sensie życia, miejscu w świecie. †

Talenty są po to, by się nimi dzielić



Anna Kulikowska pracuje jako wykładowca dyscyplin chóralnych w Dziecięcej Szkole Sztuki im. J. Siemianiaki w Grodnie. Oprócz tego kieruje scholą młodzieżową „Liberamente” w parafii Najświętszego Odkupiciela, „szlifuje” głosy aktorów miejscowego teatru im. św. Jana Pawła II. Muzyka wypełnia prawie całe życie dziewczyny, jest częścią jej osoby. Jak ku temu przyszła – sama już nie pamięta. Jednak jest przekonana, że znajduje się na dobrej drodze. – Zawsze przemawiała do mnie przypowieść o talentach, robił wrażenie ten wielki sens, w niej ukryty: trzeba pomnażać swoje talenty, nie chować ich, tylko się nimi dzielić z innymi. Dlatego też, gdy

wykładowca w szkole muzycznej, gdzie się uczyłam, zaproponował mi pójść na studia do koledżu muzycznego, stwierdziłam, że poprzez muzykę będę mogła się dzielić swoim talentem, a potem nawet odkrywać go i rozwijać w innych. I zaryzykowałam. Nie ukrywam, nie było łatwo. I teraz nie jest... Próby naszej scholi zwykle odbywają się dwa razy w tygodniu. Czasami częściej. Zdarza mi się robić dodatkowe spotkania, ofi arując swój czas wolny – same dzieci tego pragną. Dużo czasu zajmuje poszukiwanie ciekawego repertuaru. Jednak dla mnie bardzo ważne i decydujące są wyniki pracy! Widzę je w szczerej chęci dzieci do śpiewania, przez utwory muzyczne wychwalając Stwórcę. Cieszę się, że mogę pomagać w tym młodym ludziom.

Czarująca moc muzyki



Witalij Szmuraj śpiewa w diecezjalnym chórze „Cantate Domino”. W uroczystości i święta śpiewa również psalmy. A wszystko się zaczęło w rodzinnej parafii, w której chłopiec razem z miejscową młodzie- żą śpiewał i grał na gitarze podczas liturgii. A propos, wykształcenia muzycznego młody człowiek nie posiada. Po prostu zawsze go pociągał ten dziwny melodyjny świat. – Bardzo ważne jest, co muzyka niesie w sobie. Wierzę, że piękna melodia i dopasowany do niej tekst mogą robić cuda: wpływać na człowieka, zmieniać jego zachowanie, a nawet świat wewnętrzny. Muzyka potrafi obudzić z codziennego zabiegania, odwrócić uwagę od pewnych rzeczy materialnych. Muzyka przypomina o tym, że w świecie jest coś ważniejsze, duchowe... Jestem szczęśliwy, że zostałem wychowany w wierze. Pan Bóg bardzo dużo mi daje. Odczuwam i dostrzegam Jego miłość w życiu. Jestem bezgranicznie wdzięczny Wszechmocnemu za to, co się ze mną dzieje, dlatego też pragnę Mu służyć, oddawać cząsteczkę siebie. Wychwalając Boga przez śpiew, przypominam ludziom o największej miłości Ojca do swego stworzenia. Przybliża to każdego – zarówno wykonawcę, jak i słuchacza – do Pana, do Jego czystej miłości. Jestem pewny, że dzięki muzyce wszyscy możemy stać się lepsi, bardziej dobrzy i czuli dla siebie nawzajem.

Na chwałę Boga



